

Cosmo, Ibiza

Nocą na Ibizie wbijamy na imprezę
A tam przy barze stoi, ja patrzę i nie wierzę
Wysoka, czarnoskóra, Naomi Campbell chyba
I każda inna przy niej, no to po prostu brzydal
A wokół niej Janusze, chłopaki z naszej wioski
Próbują bajerować, kaleczą język polski
Więc ja im mówię: chłopcy, potrzebny język obcy
Zobaczcie jak to robią prawdziwi zawodowcy

I do niej gadam
Je t'aime cię madame
I po niemiecku też Ich liebe dich
A potem znowu, baby I love you
A ona na to mi nie mówi nic

I do niej gadam
Je t'aime cię madame
I po niemiecku też Ich liebe dich
A potem znowu, baby I love you
A ona na to mi nie mówi nic

Laska się uśmiecha i pokazuje whisky
A barman zęby szczyrzy, już daje nam kieliszki
Więc ja mu gadam: chłopcze, butelkę whisky schowaj
Polewaj polską wódkę, bo whisky jest niezdrowa
A kumple siedzą obok i nadstawiają ucha
Co ja tam do niej gadam, też chcieli by posłuchać
Więc niechaj wie hołota, że ze mnie poliglota
Blondynka, czy murzynka, ta sama jest robota

I do niej gadam
Je t'aime cię madame
I po niemiecku też Ich liebe dich
A potem znowu, baby I love you
A ona na to mi nie mówi nic

I do niej gadam
Je t'aime cię madame
I po niemiecku też Ich liebe dich
A potem znowu, baby I love you
A ona na to mi nie mówi nic

Wszystko dobrze było i już ją prawie miałem
Lecz nagle się skończyło, bo fangę w łeb dostałem
Gdy otworzyłem oczy i gdy się obudziłem
Niestety zrozumiałem, że ja to wszystko śniłem
To żona mnie walnęła i mówi: znów chrapałeś
I coś tam po ichniemu pod nosem marotałeś
Westchnąłem więc głęboko i szybko walę w kimę
I wracam na Ibizę i widzę tę dziewczynę

I do niej gadam
Je t'aime cię madame
I po niemiecku też Ich liebe dich
A potem znowu, baby I love you
A ona na to mi nie mówi nic

I do niej gadam
Je t'aime cię madame
I po niemiecku też Ich liebe dich
A potem znowu, baby I love you
A ona na to mi nie mówi nic